

Tytuł	<i>O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale, co jeden kochał szkołę, a drugi wcale</i>
Wydawnictwo	Nasza Księgarnia
Miejsce i rok wydania	Warszawa 1949
Typ	Sztuka dla dzieci teatrzyk kukiełkowy
Słowa kluczowe	Żaczek Szkolaczek Sowizdrzał Słońce szkoła wakacje las
Wystawienia	Repertuar Teatru Baj – opracowanie muzyczne: Jan Wesołowski (piosenki były znane żoliborskim dzieciom i śpiewane powszechnie: i w szkole, i w teatrze, i na podwórku. „To były ich piosenki” ¹)

Odśłona I: Żaczek Szkolaczek jest kujonem. Na co dzień mieszka za tablicą i czasem pomaga tym, którzy się źle uczą. „Ja jestem Żaczek Szkolaczek,/jestem szkolnym duszkiem/ mam ci ja czarny kubraczek/i pióro za uszkiem” – przedstawia się grzecznie.

Rok szkolny właśnie dobiegł końca. Globus z tęsknoty za dziećmi od rana ma migrenę: „Tyle się napłakałem już dzisiaj od rana, że mi prawie zabrakło wody w oceanach”. Wraz z Globusem i Tablicą, Żaczek knuje spisek, by odwołać wakacje. Słonecznik radzi, by udali się do Słońca po pomoc.

Odśłona II: Akcja dzieje się w lesie. Dzieci, które spędzają wakacje na koloniach, bawią się z piegowatym Sowizdrzałem, który „i w stroju, i w charakterze ma coś z błazena-trefnisa”. „Wciąż bym tylko skakał i gwizdał, no bo jestem taki sowizdrzał” – przedstawia się publiczności. Jest zmartwiony, że wakacje trwają tak krótko, a dzieci „ledwo, że przyjadą z miasta – szast, prast! Wracają i basta!”. Jego bolączkę rozumie Zając i Jaszczurka, która radzi, by poprosił Słonko o pomoc.

Odśłona III: Akcja toczy się w Izbie Słońca, które dopiero się budzi. „Wstaje dzień, nowy dzień/niech ucieka z ziemi cień” – brzmi hejnał, a Promyki biegną do Słońca z nowiną, że dzieci od rana bawią się w lesie. „Macie mi je wnet opalić na kolorek czekolady, bo nie znoszę dzieci białych” – rozkazuje Słoneczko.

Do Izby Słońca docierają Żaczek i Sowizdrzał, którzy chcą prosić Słoneczko o radę. Choć przybyli w tej samej sprawie, reprezentują przeciwne stanowiska. „Dzieci, żeby sił nabrały, muszą hasać przez rok cały” – przekonuje Sowizdrzał. „Dzieci rozum by zdobyły, gdyby stale się uczyły” – nie zgadza się Żaczek. Słońce proponuje sprawdzić, czy pod koniec wakacji dzieci zatęsknią za szkołą, tak jak pod koniec roku szkolnego tęskniły za wakacjami.

Odśłona IV: Zbliża się koniec wakacji. Sowizdrzał i Żaczek pętają się wśród zbierających grzyby dzieci podsłuchując rozmowy. Leśne zwierzęta szykują się już do zimy i nie mają czasu brać udziału w grzybobraniu: bocian pakuje się w podróż do ciepłych krajów, wiewiórka zapełnia swoją spiżarnię na zimę, a „ptaszki co ślicznie śpiewały (...) za morze dawno poleciały”. Został tylko Kruk, który kracze smutno. Ku radości Żaczka, dzieci stwierdzają zgodnie, że w takiej sytuacji lepiej byłoby wrócić już do szkoły. Zadowolone Słońce przekonuje bohaterów w życiu jest czas i na pracę i na odpoczynek.

Odśłona V: Tablica i Globus są przeszczęśliwi, że dzieci wraz z Żaczkiem wróciły do szkoły. Ku zaskoczeniu wszystkich w klasie pojawia się też Sowizdrzał. „Po wyjeździe dzieci myślę: straszna nuda... trzeba iść za nimi, może mi się uda?” – mówi.

Oprac. Katarzyna Kułakowska

¹ Pisze Henryk Ładosz w przedmowie do dramatu (w: Maria Kownacka, *Cztery mile za piec. Sztuki dla teatrów dziecięcych*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1970, s. 163).